



## Bukowiny

Видання громадської організації  
«Чернівецьке обласне Товариство польської  
культури ім. Адама Міцкевича»



Nr 199 (780)

październik 2023 r.  
Ukazuje się od 30 lipca 1883 roku

**Pismo społeczne, gospodarcze i literacko-kulturalne**

# 220 lat wsi, w której zachowano gwara i wiarę

W Starej Krasnoszorze (Stara Huta) obok Krasnoilska i Storożyńca obchodzono 220. rocznicę zasiedlenia wsi przez Górali Czadeckich, którzy do dziś zachowują swój dialekt i wiarę oraz 25. rocznicę założenia Zasłużonego dla Kultury Polskiej Dziecięcego Zespołu Folklorystycznego „Dolinianka”

W niedzielę, 22 października, odbyło się tu wyjątkowe świętowanie. W sali gimnazjum uroczystie otwarto Muzeum historii Górali Czadeckich.

Wieś położona w pobliżu granicy z Rumunią otrzymała swoją obecną nazwę w czasach sowieckich. Jednak w języku potocznym większość jej mieszkańców nadal używa starej nazwy – Stara Huta. We wsi znajdowała się niegdyś huta szkła – Huta. Ta wieś różni się od wszystkich innych wsi Bukowiny. Przecież nie ma tu ani jednej cerkwi, jedyną świątynią w Starej Krasnoszorze jest rzymskokatolicki Kościół Matki Boskiej Bolesnej.

Większość wsi stanowią Polacy, potomkowie polskich Górali, którzy przenieśli się tu ponad 200 lat temu z miasta Czadca, obecnie miasto w Słowacji, przy granicy z Polską. A Stara Krasnoszora to jedyna wieś w obwodzie czerniowieckim, gdzie w miejscowym gimnazjum ukraińskim od 1 do 11 klasy uczy się języka mniejszości narodowej – polskiego.

tak dawno temu odrestaurowano frontową część kościoła, uszlachetniono świątynię i, jak powiadają dawni mieszkańcy wsi, wygląd sanktuarium został nieco zepsuty. Od 5 lat służbę duszpasterską pełni ksiądz **Janusz HNAT** z Polski. Większość mieszkańców wsi jest wyznania katolickiego, a rodziny prawosławne udają się na mszę świętą do pobliskiego Krasnoilska. Właściwie Stara Krasnoszora, w której obecnie mieszka 800 mieszkańców, należy do społeczności terytorialnej Krasnoilsk.

Warto dodać, że cerkiew w Starej Krasnoszorze funkcjonowała także w czasach sowieckich. Przyjeżdżali tu księża pracujący w Czerniowcach, w szczególności Franciszek Krajewski, proboszcz kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Czerniowcach. W czasach totalitaryzmu w regionie nie zamknięto żadnego kościoła – tak w Czerniowcach jak i w Starej Krasnoszorze. Oczywiście ks. Krajewski nie mógł przyjeżdżać regularnie. Miejscowi mieszkańcy



A w domu miejscowi mieszkańcy nadal postępują się gwara czyli jak sami to określają „gwarzą”. Według nauczycieli gimnazjum to powiedzenie znają praktycznie wszystkie dzieci rozpoczynające pierwszą klasę. Czyli dzieci z rodzin polskich, bo we wsi mieszkają też Ukraińcy i Rumuni, chociaż jest ich mniej. Najwięcej potomków górali czadeckich zamieszkuje w Starej Krasnoszorze.

Jedynym zabytkiem architektury jest wiejski kościół, w którym gromadzili się mieszkańcy wsi, aby modlić się w intencji swoich przodków i potomków. Świątynię zbudowano w 1834 roku. Wewnątrz zachował się dawny wygląd kościoła, wewnątrz pomalowano w 1928 roku. Jednak nie

twierdzą, że pracujący w kościele mężczyzna odmówił przekazania kluczy od kościoła odpowiednim władzom. Władze radzieckie znalazły sposób na zemstę: oskarżono go o dodatkowe sto metrów kwadratowych ziemi i uwięziono. Ówczesnemu dyrektorowi szkoły bardzo zależało na przekształceniu kościoła w salę gimnastyczną. Ale wierni dzielnie obronili swoją świątynię. Kiedy jednak do kościoła na odprawę mszy św. przyjeżdżał ksiądz z Czerniowiec, służba bezpieczeństwa od razu się o tym dowiadywała, a ojca czasami zabierano na przesłuchanie prosto od ołtarza. Dyrektor szkoły przez zemstę szybko o wszystkim informował...

Przed II wojną światową w kościele znajdowały się organy. A w czasie wojny zostały zdewastowane. Przez wieś przechodziła linia frontu, ludzie zostali ewakuowani. Następnie naoczni świadkowie opowiadali, że widzieli piszczałki organowe po całej wsi... Obecnie nabożeństwa w kościele są odprawiane w języku polskim, ale ostatnio niektóre modlitwy, np. „Ojciec nasz”, są odmawiane w języku ukraińskim.

Przy wejściu do kościoła znajduje się tablica pamiątkowa, która została zainstalowana 20 lat temu, upamiętniająca 200 lat zasiedlenia Starej Krasnoszory przez górali czadeckich.

Ponadto tej niedzieli obchodzono 25. rocznicę powstania amatorskiego zespołu folklorystycznego „Dolinianka”, który de facto popularyzuje twórczość górali czadeckich.

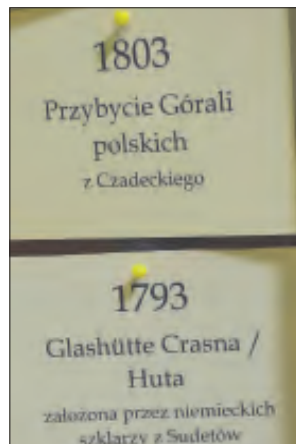
Z tej okazji do Krasnoszory przybyli: biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej **Leon MAŁY**, który przewodniczył Mszy Świętej, Konsul Generalny RP w Winnicy **Damian CIARCINSKI**, przewodniczący Związku Polaków w Rumunii, poseł do parlamentu Rumunii **Gerwazy LONGER**, przedstawiciel Czerniowieckiego Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza na czele z prezesem **Władysławem STRUTYŃSKIM**. W imieniu polskiego społeczeństwa on podziękował zespołowi „Dolinianka” za wieloletni wkład i rozwój folkloru górali czadeckich. Wszystkim

dzieciom – członkom zespołu podziękował przez stodkie upominki. A Reginie Kałuski, jako przewodniczącej wiejskiego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Jana Pawła II wręczył słodką Starą Hutę – duży tort z wizerunkiem wiejskiego krajobrazu.

Po Mszy Świętej w auli Gimnazjum Starokrasnoszorskiego powitano miejscowych Polaków z jubileuszem, a mieszkańcy i goście mogli także cieszyć się występem zespołu folklorystycznego górali czadeckich „Dolinianka”. Zespół ten jest jedną z wizytówek regionu, sukcesywnie reprezentujący Bukowińskich Polaków za granicą. Na ogół utwory wykonywane są także w gwara góralskiej.

Kiedy zespół zaśpiewał „Koszulinę”, piosenka ta wzruszyła wszystkich obecnych. Przecież zawiera przejmujące wersety o tym, jak dziewczyna wysłała kochanka na wojnę i daje mu haftowaną koszulę. On mówi jej, że na wojnie będzie trzymał haftowaną koszulę blisko serca, jeśli zostanie ranny, zakryje ranę haftowaną koszulą, jeśli umrze, zabierze koszulę ze sobą do grobu, a jeśli przeżyje i wróci do domu, ucałuje ręce tej, którą ją wyhaftowała. Dzisiejsza wojna nie ominęła także Starej Krasnoszory: walczy 12 mieszkańców wsi, w tym z rodzin polskich górali, jeden mieszkaniec jest uznany za znikłego...

**ciąg na str. 4-5**







## Wyniki wyborów 2023

### Państwowa Komisja Wyborcza przedstawiła oficjalne dane

**PKW OGŁOSIŁA WYNIKI** głosowania do Parlamentu. *Prawo i Sprawiedliwość* zdobyło 35,38 proc. głosów, *Koalicja Obywatelska* 30,7 proc., *Trzecia Droga* 14,4 proc., *Lewica* 8,61 proc., *Konfederacja* 7,16 proc., *Bezpartyjni Samorządowcy* 1,86 proc., a *Polska Jest Jedna* 1,63 proc.

Z ogłoszonych przez Państwową Komisję Wyborczą danych wynika, że wybory do Sejmu wygrało *Prawo i Sprawiedliwość*. Polacy w niedzielny głosowaniu wybrali 460 posłów i 100 senatorów.

Podział mandatów: *PiS* w wyborach do Sejmu zdobył 7 mln 640 tys. 854 głosów (35,38 proc.), *Koalicja Obywatelska* 6 mln 629 tys. 402 głosów (30,7 proc.), *Trzecia Droga* 3 mln 110 tys. 670 głosów (14,4 proc.).

Do Sejmu wejdą też *Nowa Lewica* – 1 mln 859 tys. 018 głosów (8,61 proc.) i *Konfederacja*, która zdobyła 1 mln 547 tys. 364 głosów (7,16 proc.). *Bezpartyjni Samorządowcy* uzyskali 401 tys. 054 głosy (1,86 proc.) i nie zdobędą ani jednego mandatu w Sejmie, podobnie komitet *Polska Jest Jedna*.

*PiS* uzyskał 194 mandaty, *Koalicja Obywatelska* – 157, *Trzecia Droga* – 65, *Lewica* – 26, a *Konfederacja* – 18.

W tegorocznych wyborach zagłosowało ponad 21 mln z 29 mln Polaków uprawnionych do głosowania. Frekwencja wyborcza wyniosła 74,38 proc. i była rekordowa w historii.



## Nowy ambasador Polski w Ukrainie

**68-LETNI HISTORYK** i dziennikarz **Jarosław GUZY** zostanie nowym ambasadorem Polski w Ukrainie, poinformowało Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP.

Jarosław Guzy jest socjologiem, historykiem i przedsiębiorcą. W roku 1991 był doradcą szefa resortu obrony narodowej, jest też członkiem Rady Polskiego Klubu Atlantyckiego. Na przestrzeni ostatnich lat Jarosław Guzy był ekspertem do spraw międzynarodowych Polskiej Agencji Prasowej.

W 1992 roku był doradcą ministra obrony narodowej, a w latach 1992-1993 członkiem Ruchu dla Rzeczypospolitej. Od 1996 roku jest członkiem Rady ds. Współpracy z Regionem Azji i Pacyfiku. W okresie PRL był działaczem NZS. W czasie stanu wojennego był przez rok internowany. Prywatnie jest mężem znanej dziennikarki Agnieszki Romaszewskiej-Guzy, która jest prezesem telewizji Bielsat.

Według raportu, polski minister spraw zagranicznych Zbigniew Rau przekazał rozkazy o mianowaniu kilku dyplomatów na ambasadorów. Oprócz Jarosława Guzy, Rau przekazał rozkazy o mianowaniu

ambasadorów w Wietnamie, Bośni i Hercegowinie oraz Angoli

Jarosław Guzy zastąpi w Ukrainie Bartosza Cichockiego, który pełnił tę funkcję od 2019 roku. O tym, że Guzy ma zostać ambasadorem mówili się już w marcu tego roku. Nominację otrzymał dopiero teraz.

**Bartosz Cichocki** pracował w Ukrainie od 2019 roku, w tym ponad rok w warunkach wojennych. Cichocki był jedynym ambasadorem UE, który pozostał w stolicy Ukrainy 24 lutego 2022 r., kiedy Rosja rozpoczęła inwazję na pełną skalę.

– Minister Cichocki pełnił swoją rolę bardzo aktywnie i bardzo odważnie. Przypomnijmy, że był to jedyny ambasador, który podczas ataku na Kijów cały czas był w ukraińskiej stolicy, trzymał wysoko polską flagę, pokazując, że Polska nie wierzy w upadek Ukrainy. Myślę, że za to należy mu się gigantyczny szacunek, natomiast z całą pewnością będzie też kończył swoją misję. Myślę, że w tym roku to się wydarzy i będzie wysłany nowy ambasador – powiedział szef Biura Polityki Międzynarodowej Kancelarii Prezydenta RP Marcin Przydacz.

Źródło: wp.pl

# Kreml wykorzystuje wojnę w Izraelu przeciwko Ukrainie

**FEDERACJA ROSYJSKA** próbuje wykorzystać sytuację w Izraelu, w którym od 7 października trwają działania wojenne – twierdzi ukraiński wywiad. I podkreśla, że Moskwa prowadzi międzynarodowe operacje informacyjne i psychologiczne przeciwko Kijowowi.

Wywiad Ukrainy potwierdził, że Rosja wysłała bojownikom broń zdobytą w Ukrainie. Ma to na celu osłabienie wsparcia Kijowa przez jego zachodnich partnerów. *Instytut Badań nad Wojną* potwierdził zainteresowanie Rosji wykorzystaniem sytuacji w Izraelu przeciwko Ukrainie. Wieczorem 15 października **Andrij JUSOW**, przedstawiciel wywiadu Ministerstwa obrony Ukrainy, mówił w kanale telewizyjnym "My Ukraina" o tym, jak Rosja wykorzystuje wojnę palestyńsko-izraelską. Wskazał również, że istnieją dowody na współpracę Kremla z organizacją terrorystyczną Hamas.

To jest fakt. Federacja Rosyjska wykorzystuje ataki terrorystyczne na Izrael z jednej strony do realizacji pewnych operacji informacyjnych i psychologicznych przeciwko Ukrainie na poziomie międzynarodowym, aby wykorzystać wydarzenia i ataki w Izraelu przeciwko Ukrainie, aby osłabić międzynarodowe wsparcie, powiedział Andrij Jusow, przedstawiciel wywiadu wojskowego Ukrainy.

Coraz częściej pojawiają się informacje o transferze broni przez Rosjan, zdobytej w Ukrainie, do Hamasu przed atakami terrorystycznymi w Izraelu. Wcześniej Andrij Jusow powiedział, że każdego dnia pojawiają się nowe dowody na zaangażowanie Rosji w działalność Hamasu. W szczególności potwierdzono informacje

o transferze niektórych próbek broni troficznej. Rosja wysłała ukraińską broń bojownikom z wyprzedzeniem, ponieważ wiedziała, że planują oni atak na Izrael.

Niedawno pojawiło się kolejne wideo z ataku na Izrael, na którym słychać między innymi rosyjskie słowa. Analiza wideo potwierdziła, że były one rosyjskie. Jest to dodatkowy dowód na zaangażowanie Rosji we współpracę z Hamasem, – powiedział Jusow.

W tym samym czasie Rosja wysłała

Hamasu na Izrael nie jest związany z koncentracją Zachodu na sytuacji na Ukrainie. Odpowiedział przecząco na pytanie, czy istnieje poczucie, że atak był próbą odwrócenia uwagi Zachodu od Ukrainy. Prezydent RP Andrzej Duda uważa zaś, że atak grupy terrorystycznej na Izrael przyczyni się do jeszcze większej agresji Rosji na Ukrainie.

To na pewno sprzyja Rosji i rosyjskiej agresji na Ukrainę, odwraca uwagę świata, – powiedział **Andrzej DUDA**.



broń przejętą na Ukrainie do Strefy Gazy, aby osłabić międzynarodowe wsparcie dla Ukrainy. **Wołodymyr ZEŁENSKI** przedstawił również premierowi Izraela Benjaminowi Netanjahu dowody na zaangażowanie Rosji w Hamas. Prezydent Ukrainy obawia się, że zachodni partnerzy mogą być zmęczeni zbliżającymi się wyborami w Stanach Zjednoczonych. Dla Ukrainy to wsparcie jest nadal ważne.

Sekretarz stanu USA **Antony BLINKEN** jest przekonany, że atak

Analitycy *Instytutu Badań nad Wojną* uważają, że Kreml wykorzystuje i będzie nadal wykorzystywał sytuację wokół Izraela na swoją korzyść. W szczególności dotyczy to Ukrainy. Władimir Putin przygotowuje operacje informacyjne, które zmniejszą poparcie Zachodu dla Kijowa. Rosja wierzy również, że społeczność międzynarodowa przestanie zwracać uwagę na Ukrainę i skupi się na Bliskim Wschodzie.

Ukrayina.pl

## Kongres USA połączy pomoc dla Ukrainy i Izraela

**ADMINISTRACJA** prezydenta Stanów Zjednoczonych Joe Bidena rozważa połączenie swojego wniosku do Kongresu o pomoc wojskową dla Ukrainy i Izraela w jeden pakiet. Przedstawiciele administracji liczą, że zwiększy to szanse na zatwierdzenie pomocy dla Ukraińców – informuje *The Washington Post*, powołując się na własne źródła wśród urzędników Białego Domu. Ich zdaniem możliwość

twierdzi, że taki dyplomatyczny ruch może być skuteczny, bo powstrzyma skrajnie prawicowych przeciwników powiększenia pomocy dla Kijowa, ale sympatyków wsparcia dla Izraela. Wyżsi urzędnicy administracji mieli przekazać przewodniczącym Izby Reprezentantów i Senatu oraz członkom kluczowych komisji, że Białe Dom niebawem zwróci się do Kongresu o zaakceptowanie dodatkowej pomocy militarnej dla

Jesteśmy wystarczająco dużym, rentownym i dynamicznym krajem, aby móc wspierać jedno i drugie, – powiedział John Kirby, rzecznik Rady Bezpieczeństwa Narodowego Białego Domu.

Przy obecnym poziomie wydatków wystarczy to na kolejne sześć miesięcy, podali w artykule w *Washington Post*, powołując się na swojego informatora. Białe Dom i część proukraińskich kongresmanów biorą pod uwagę, że łącząc oba podania o pomoc, część Republikanów będzie zmuszona wybrać opcję z połączonym pakietem, ponieważ nie będą chcieli utrudniać dostarczenia pomocy wojskowej dla Izraela.

Przypomnijmy, że Pentagon poprosił Kongres USA o podjęcie działań w sprawie dodatkowego sponsorowania produkcji i zakupu uzbrojenia dla Ukrainy i Izraela.

1 października prezydent USA **Joe BIDEN** zatwierdził rozporządzenie o czasowym finansowaniu rządu do 17 listopada, zaakceptowaną dzień wcześniej przez Senat i Izbę Reprezentantów Kongresu Stanów. Wezwał także Republikanów w Kongresie do poparcia projektu ustawy o ponadplanowej pomocy dla Ukrainy, ogłaszając, że jest przemęczony ciągłą walką, która prawie doprowadziła do zawieszenia funkcjonowania rządu.

Minister spraw zagranicznych Ukrainy **Dmytro KUŁEBA** wspominał, że pomimo braku decyzji Kongresu USA w sprawie wsparcia dla Ukrainy, pomoc nie osłabła. Kongres Stanów Zjednoczonych nie włączył w eksperymentalną ustawę nowych środków na pomoc dla Ukrainy. Z kolei Izba Reprezentantów USA zdymisjonowała spikera **Kevinę McCarthy'ego**, który nawoływał do poparcia pomocy wojskowej dla Ukrainy. Zdaniem Politico Biden szuka opcjonalnej drogi finansowania pomocy dla Ukrainy.



połączenia finansowania Ukrainy z Izraela, po ataku palestyńskich bojowników Hamas.

W amerykańskim Kongresie, zarówno Demokraci jak i Republikanie wyrazili pełną solidarność dla Izraela i zapewnili, że USA będą wspierać swojego najbliższego sojusznika. Ponadto stanowisko to ogłosili skrajnie prawicowi członkowie Kongresu, którzy są przeciwko dalszej pomocy Ukrainie. Przedstawiciel Białego Domu dodał, że administracja Joe Bidena zastanawia się, czy właściwa jest kombinacja pomocy dla Ukrainy i Izraela. Ostatecznie podkreślił, że końcową decyzję podejmie Kongres.



# Polacy pomagali i będą pomagać Ukraińcom

21 września br. w Warszawie odbył się X Zjazd Federacji Polskich Mediów na Wschodzie, organizatorami którego były Fundacja „Wolność i Demokracja” oraz Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”

X Zjazd FMPnW odbył się w Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL. Jako że od pierwszego spotkania minęło 10 lat, jubileusz był okazją do spojrzenia wstecz i dokonania podsumowań. Z krótkich sprawozdań zaprezentowanych przez kolejnych prezesów Federacji wyłonił się obraz organizacji, której przez 10 lat przyszło się mierzyć z różnymi wyzwaniami, m.in. epidemią koronawirusa i rosyjską agresją w Ukrainie, a mimo to udało jej się osiągnąć zamierzone cele.

Mówiono o rozwoju i osiągnięciach polskich mediów na przestrzeni dziesięciu lat, ich roli w relacjonowaniu bieżących problemów historycznych, a obecnie najważniejsza jest reakcja na kryzys humanitarny w związku z wojną rosyjsko-ukraińską.

Wśród innych ważnych tematów poruszono kwestię przyszłości Federacji Polskich Mediów na Wschodzie.

Obecni dyrektor Departamentu ds. Współpracy z Polonią i Polakami za granicą KPRM **Jan BADOWSKI**, prezes Fundacji WiD **Lilia LUBONIEWICZ** i wiceprezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” **Juliusz SZYMCZAK-GAŁKOWSKI** zmierzali się z trudnymi pytaniami



„Tęczę”, jednak redaktor naczelna **Wiktoria LASKOWSKA** od czasu do czasu odwiedza Żytomierz, niesie tam pomoc humanitarną, bo jako przewodnicząca regionalnego Towarzystwa Kultury Polskiej czuje się odpowiedzialna za swoich współobywateli.

A pani **Irena WALUŚ** z Grodna prowadzi w Sopocie portal internetowy *Magazyn Polski na Kresach*, bo jak większość dziennikarzy polsko-białoruskich ukrywa się w Polsce przed reżimem Łukaszenki, który zakazał ich czasopisma na Białorusi.

W sali, w której odbywało się spotkanie, eksponowana była wystawa „Byłem Polakiem,



**Tarasyuk**, które napisała o i dla swoich wnuków, ukrywających się z matką przez pewien czas w Polsce. Wzruszająca poezja nie pozostawiła obojętną polską poetkę z Czerniowiec **Łucję Uszakową**, która doskonale przetłumaczyła wiersze dla dzieci. Uczestnicy kongresu poparli ten pomysł, ponieważ w Polsce żyją dziś tysiące ukraińskich dzieci, które komunikują się z polskimi rówieśnikami i dla nich ta dwujęzyczna książka byłaby nie tylko interesująca, ale także pomogłaby im opanować język kraju, który nimi się opiekuje. Kierownictwo fundacji „Wolność i Demokracja” oraz przedstawiciele Departamentu Współpracy z Polską i Polakami za Granicą zgodzili się na włączenie książki dla dzieci do planu wydawniczego na rok 2024.

Ale „Gazeta Polska Bukowiny” przyciągnęła uwagę kolegów nie tylko poezją dziecięcą. Prezentowany sierpniowy numer czasopisma zainteresował dziennikarzy faktem, że w naszym kraju rozwijają się nie tylko stosunki polsko-ukraińskie, ale ma miejsce także rumuńsko-ukraińska i rumuńsko-polska współpraca naukowa. Dziennikarka z Rygi **Liana LIGENITS** nagrała nawet wywiad z autorką tych słów na temat historii i aktualnej działalności Polonii Bukowińskiej.



Obecni na Zjeździe przedstawiciele blisko 40 redakcji dokonali wyboru nowych władz. Prezesem Federacji na kolejną jednoroczną kadencję został ponownie **Rajmund KLONOWSKI** z „Kuriera Wileńskiego” (Litwa). W Zarządzie znaleźli się **Jerzy WÓJCICKI**, redaktor naczelny „Słowa Polskiego” (Winnica), **Ryszard STANKIEWICZ**, redaktor naczelny „Polaka na Łotwie” (Łotwa), **Robert RAJCZAK** (Węgry) oraz **Walenty WOJNIEŁO** prezes Stowarzyszenia Mediów Polskich na Litwie i redaktor „Wilnoteki” (Litwa). W Radzie Programowej zasiedli **Anna**

rosyjsko-ukraińską i ochronę interesów własnych rolników przed sprzedażą ukraińskiego zboża w Polsce. Minister zacytował Prezydenta RP **Andrzeja DUDĘ** w związku z potencjalnym konfliktem i stwierdził, że naszym rosyjskim „bratem” nie udało się zniechęcić Ukrainy i Polski, a eksport ukraińskiego zboża europejskimi szlakami lądowymi „nie wpływa znacząco” na stosunki między naszymi dwoma krajami. **Jan DZIEDZICZAK** podkreślił, że do Polski przybyło najwięcej obywateli Ukrainy uciekających przed wojną, a obecnie oficjalnie przebywa tu 1,2 mln ukraińskich uchodźców. Polacy otworzyli swoje serca i domy Ukraińcom w potrzebie, i oni nadal będą im pomagać. A państwo polskie będzie wspierać w każdy możliwy sposób swojego wschodniego sąsiada, mając świadomość, że Ukraińcy bronią Europę, a przede wszystkim Polskę przed szalonym agresorem, kosztem własnego życia. Jednym słowem, Polacy pomagali i będą Ukraińcom pomagać tak długo, o ile to będzie konieczne.

Federacja Mediów Polskich na Wschodzie została na tym spotkaniu wyróżniona Odznaką Honorową za Zasługi dla Polonii i Polaków za Granicą. Jak podkreślił inicjator odznaki, minister Jan Dziędziczak, jest to szczególne podkreślenie dorobku i roli federacji.

**Antonina TARASOWA**, redaktor naczelna „Gazety Polskiej Bukowiny”.

Warszawa - Czerniowce.



od członków Federacji odnośnie do systemu wsparcia i innych problemów, z jakimi oni borykają się na co dzień.

„Nie sposób nie stwierdzić, ile się zmieniło. Widzimy większą jakość pod względem zawartości, zupełnie inaczej wyglądają prowadzone przez państwa media. Nie zmienił się jeden cel, czyli dbanie o tożsamość” – zwróciła się do zebranych prezes Fundacji „Wolność i Demokracja” **Lilia Luboniewicz**.

Na tradycyjne coroczne spotkanie dziennikarzy przybyli redaktorzy polskich czasopism, programów radiowych i telewizyjnych z Ukrainy, Białorusi, Litwy, Łotwy, Węgier, Kazachstanu, Kirgistanu, Niemiec, Czech i Francji. Nawiasem mówiąc, większość redaktorów z Ukrainy i Białorusi już drugi rok mieszka w różnych miastach Polski i nadal wydaje gazety dla swoich rodzinnych miast. Na przykład **Tetiana Pietrowska**, dziennikarka pisma „Tęcza Żytomierszczyzny” w marcu ubiegłego roku, po ostrzale szkoły, a jej dom znajdował się niedaleko, uciekała z rodzinnego miasta, będąc w ciąży, z trójką dzieci, a już w Polsce, w Katowicach urodziła czwarte dziecko. Na zeszłorocznym zjeździe była obecna ze swoją kilkumiesięczną córeczką, a teraz ma Katarzynka dorosła i pewnie kiedyś przypomni sobie, że „uczestniczyła” w spotkaniach dziennikarskich. Publikuj tu swoją

obywatelem Ukrainy”, opowiadająca o żołnierzach polskiego pochodzenia, którzy zginęli w walce z rosyjską armią na terenie Ukrainy w latach 2014-2023. Dziennikarze mówili o opublikowaniu biografii bohaterów w osobnej książce, a także innych publikacjach z okresu wojny rosyjsko-ukraińskiej. A „Gazeta Polska Bukowiny” zaproponowała wydanie w Polsce książki dla dzieci „Koraliki dla Kalinki”. Są to wiersze słynnej ukraińskiej pisarki **Haliny**





# 220 lat wsi, w której zachowano gwara i wiarę



(Ciąg ze str. 1).

**REGINA KAŁUSKI** zainicjowała zespół „Dolinianka” i przez te wszystkie lata nim kierowała. Tak naprawdę ona i jej mąż Tomasz, Polak, który przeprowadził się do Starej Krasnoszory z Warszawy, od połowy lat 90. robili i robią wiele, aby popularyzować tradycje lokalnych górali, ich historię i zwyczaje. Od ponad 10 lat pani Regina jest dyrektorką Gimnazjum Starokrasnoszorskiego, nauczycielką muzyki i Prezesem Oddziału Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Jana Pawła II. Za swoją pracę w maju tego roku Regina Kałuski otrzymała z rąk Prezydenta RP

Właśnie skończył studia na Uniwersytecie Warszawskim, ale nie chciał jechać na Bukowinę, marzył o wyjeździe do Kazachstanu. A my po prostu nie mieliśmy polskiego nauczyciela. Kiedy przybył do wioski, już nigdy jej nie opuścił.

– Trudno mi powiedzieć, w kim zakochał się bardziej: we mnie czy w Starej Krasnoszorce. Teraz Tomasz bardzo dobrze mówi po ukraińsku. Oprócz języka polskiego uczy także plastyki w gimnazjum. Nie jest górale, ale dobrze zna nasz dialekt. W domu posługujemy się polszczyzną literacką, uznając, że dzieci powinny

na terenie Rumunii. Najlepiej usytuowali się w wsi Nowy Soloniec lub Solunets. W Starej Hucie mieściła się szkoła polska, czytelnia polska i stowarzyszenie kultury polskiej.

Arletta Drozdzyk jest nauczycielką w szkole podstawowej, uczy języka polskiego. Książek i literatury w języku polskim jest mnóstwo. Ale teraz w gimnazjum jest bardzo niewielu pierwszoklasistów - tylko pięciu. I w ogóle w gimnazjum nie ma zbyt wiele dzieci - 96. Swoją drogą, nazwisko Drozdzyk jest jednym z najpopularniejszych wśród miejscowych Polaków.

Małe muzeum górali czadeckich w Starej Krasnoszorce zgromadziło wiele unikalnych przedmiotów. Znajdują się tu także rozmaite dokumenty, m.in. z życia parafialnego, stare fotografie, pieniądze, przedmioty gospodarstwa domowego. Zachowała się, na przykład, tradycyjna kobieca biżuteria góralska, czy raczej góralek, oraz buty sprzed stu lat. Ekspozycja prezentuje także ekspres do kawy, w którym górale parzyli kawę.

Dokumenty są chyba najcenniejszymi muzealnymi eksponatami - mówi pani Regina. - Zachował się np. rozkład zajęć w szkole polskiej, która istniała we wsi przed II wojną światową. Była to zresztą jedyna szkoła we wsi. W 1940 roku



przestała istnieć. Po wojnie szkoła odnowiła swą działalność, jednak z programu nauczania usunięto język polski. W 1962 r. mieszkańcy wsi zebrali podpisy i wysłali list do Ministerstwa Oświaty z prośbą o przywrócenie języka polskiego do szkół. Muzeum posiada odpowiedź ministerstwa, że nie widzi takiej potrzeby, twierdząc, że we wsi mieszkają Ukraińcy, Rosjanie i



Andrzeja Dudy wysokie odznaczenie - Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

Tomasz Kałuski uczy języka polskiego w gimnazjum. Właściwie w 1995 roku po raz pierwszy przyjechał do Starej Krasnoszory, aby uczyć dzieci języka polskiego. A po spotkaniu z Regina ożenił się z nią i zamieszkał we wsi. Tomasz przyjechał do Starej Krasnoszory z projektem pomocy Polakom na wschodzie, kiedy Polska wysyłała nauczycieli języka polskiego na tereny, gdzie Polacy zamieszkują z wiarą - mówi Regina Kałuski. -

dobrze znać język literacki, ponieważ gwara znają już od dawna.

Tomasz Kałuski opowiedział gościom krótką historię wsi Stara Krasnoszora, przedstawił Muzeum Górali czadeckich i jego eksponaty. Muzeum istnieje od dwóch lat, ale oficjalne otwarcie nastąpiło dopiero teraz, wraz z uroczystym przecięciem czerwono-białej wstęgi. Nawiasem mówiąc, wszystkie eksponaty zostały zebrane przez mieszkańców wsi.

Od czasów imperium Habsburgów, w 1793 roku, na północ od Krasnej (obecnie Krasnośląsk) zaczęli osiedlać się czescy Niemcy - drwale i dmuchacze szkła. To Niemcy stworzyli podwaliny przyszłej osady, którą nazwano Hutą Krasną i zbudowali pierwszą na Bukowinie hutę (fabrykę szkła), produkującą szkło puste i płaskie. W 1803 r. do Krasnej Huty przybyli kolejni koloniści, tym razem z Polski. Byli to tzw. „Czadeccy Górale” - polski odpowiednik Hucułów. Warunki dla ich przesiedlenia tutaj stworzył austriacki rząd Habsburgów. Górale z Czadcy byli rzymskokatolikami, ale różnili się od zwykłych Polaków językiem, strojem, stylem życia, tradycjami i kuchnią. W tym czasie na wschód od Krasnej Huty otwarto kolejną hutę szkła. Obydwa zakłady produkowały łącznie dziesiątki tysięcy wyrobów szklanych rocznie, z czego większość sprowadzano za granicę. Niestety po 5 latach pracy huta spłonęła, a produkcja szkła w Krasnej Hucie ustała na zawsze.

Wraz z przybyciem Sowietów wieś otrzymała obecną nazwę - Stara Krasnoszora. Na początku XIX w. kilka rodzin czadeckich górali przeniosło się tu, do Starej Huty, do wsi Tereblecz - opowiada Tomasz Kałuski. - Polacy osiedlili się także na Bukowinie południowej, która obecnie znajduje się



Rumuni. Jest też zdjęcie, które pokazuje, jak powinien wyglądać tradycyjny skład góralskiego zespołu muzycznego: klarnet, skrzypce, talerze i tamburyn.

W całej wsi gromadzono eksponaty muzealne. Ponadto, jak zauważa pani Regina, stare pieśni górali czadeckich zostały nagrane przez mieszkańców wioski. Dlatego w Starej Krasnoszorce do dziś zachowują swój własny, góralski styl.

Jana Niedzielan, nauczycielka języka ukraińskiego w Gimnazjum Starokrasnoszorskim, urodziła się w rodzinie polskich górali.

– Moje korzenie sięgają do tych pierwszych Polaków, którzy tu przyjechali. Wgłębiając się w historię mojej rodziny dowiedziałam się, że jestem czystej krwi czadeckiej. Kiedy po drugiej wojnie światowej doszło do przesiedlenia do Polski, część przedstawicieli naszych rodzin wyjechała, dlatego mamy krewnych w Polsce, w Zielonej Górze.

Czym się różnią górale czadecy a Polacy? Przede wszystkim językiem. W domu rozmawiamy dialektem, gwara.

Współcześni Polacy raczej nie rozumieją tego języka. Ponieważ jest nieco podobny do języka słowackiego. W gimnazjum dzieci uczą się języka polskiego literackiego. Jeśli we wsi będzie mieszkać 800 osób, to polskich rodzin góralskich będzie prawdopodobnie do 600. Oprócz naszej gwary zachowały się pewne tradycje góralskie, takie jak obchody weselne, a także kłaki - jest to wspólna



praca, przy której zbiera się dużo ludzi. Na przykład, w tym roku zasadzono kukurydzę, a następnie, aby ją zebrać ludzie gromadzili się w wieloosobowe grupy, nazywane także łupaczką. Zachowały się też pewne zwyczaje bożonarodzeniowe, kiedy przygotowywano świąteczne potrawy. Kiedy moja praprababcia mieszkała w Starej Hucie, a było to w czasach Austro-Węgier, tutejsza kuchnia była słynna z dań z jabłkami. W Starej Krasnoszorce nadal przygotowywane są tradycyjne potrawy czadeckich górali. Szczególnym deserem jest strudel jabłkowy, jest to bardzo popularny i przygotowywany na wszystkie święta.

Strudlem częstowano także gości uroczystości z okazji 220. rocznicy osiedlenia się we wsi Stara Krasnoszora. Miejscowe kobiety mówią, że strudel jest jak strudel, ale ma swoje lokalne cechy. Najpierw przygotowuje się ciasto francuskie na kwaśnej śmietanie, a jabłka w środku posypuje się bułką tartą lub semoliną, nie oszczędzi się też cynamonu i rodzynek.

Halina Gonczar pracuje w stołówce gimnazjum. Sama uwielbia gotować, a kilka lat temu została uczestniczką projektu „Smaki Bukowiny”. W książce pod tym samym tytułem przedstawiła kuchnię Starej Krasnoszory, w szczególności opowiedziała o przygotowaniu tradycyjnych ziemniaczanych pieczonych w piekarniku. To danie

przygotowywali również polscy górale - mówi pani Halina. - Ja też należę do rodziny czadców, w domu mówimy w naszym dialekcie. Znam też trochę rumuński, bo mieszkamy w takim regionie. W naszym kraju nawet ortodoksi wieśniacy znają także język polski. Dlatego na ulicy, w jakim języku się do kogoś odzywasz, usłyszysz odpowiedź w tym samym języku.

Krótko mówiąc, uroczystości w Starej Krasnoszorce były świetną okazją zapoznania się z kulturą górali czadeckich ich tradycją kulinarną oraz prawdziwym góralskim folklorem.

Natalia FESZCZUK.  
Zdjęcie autorki.

Stara Krasnoszora Wspólnota terytorialna Krasnośląsk.







## Маємо бути непохитні у своїй вірі

Храмове свято на честь Архангела Михаїла у Садгорі



**ПЕРЕД ПОЧАТКОМ** Святої Меси ксьондз **Кшиштоф САПАЛЬСЬКИЙ**, настоятель парафії, привітав всіх гостей і відзначив, що Архангел Михаїл є не лише покровителем парафії, але і цілої України, що стоїть за синів народу і не устанно бореться зі злом.

Святу Месу очолив єпископ-помічник Львівської архидієцезії **Леон МАЛИЙ**, проповідь проголосив **отець Євген**. У співслужінні взяли участь канцлер **Владислав ГРИМСЬКИЙ** і численні прибули на урочистість священники із Чернівецького деканату та сусідніх областей та отці з УГКЦ.

У своїй проповіді отець Євген, наголосив на тому, що ангели не тільки присутні між людьми, але й мають свою особливу місію, яку Господь їм доручив



виконати. Святий Михаїл – це архангел відомий як захисник Церкви від усякого зла і його найвідомішим завданням, без сумніву, було вигнання з Неба бунтівного Люцифера. Меч у руці Архангела спрямований проти сатани. Михаїл не погрожує людям, з давніх часів він є покровителем Києва, і в сучасності він зображений на гербі Києва та прапорі міста.

Молитва до святого архангела Михаїла – це одне з найпотужніших духовних озброєнь. Зараз, у час війни, кожен із нас має приходити до храму і допомагати так, як християнин може допома-



гати. Архангел Михаїл був непохитний у вірності до Бога, а також великий своїм смиренням. Так само і ми маємо бути непохитні у своїй вірі до Господа Бога, віри за перемогу українського народу над ворогом, віри в наших захисників і захисниць, смиренно виконуючи свій християнський обов'язок – молитву.

Наприкінці святкової меси відбулась урочиста процесія зі Святими Дарами навколо костелу. Єпископ Леон Малий ніс монстрацію, слідом за ним йшли парафіяни. Дорогу, якою проходила урочиста хода маленькі дівчата посипали пелюстками квітів, хлопчики дзвонили у дзвіночки, все це супроводжувалось співом хору. По завершенню ксьондз Кшиштоф ще раз привітав всіх гостей та парафіян із храмовим святом. Парафіяни спільно з хором заспівали духовний гімн України «Боже Великий Єдиний», після чого єпископ приділив благословення дітям.

Після спільної молитви всі учасники були запрошені на святковий поєдинок, запропонований парафіянами парафії Архангела Михаїла.

**Марина ДОРОНІНА,**  
парафіянка костелу  
Архангела Михаїла.

## A serce ludzkie szuka odpoczynku od bólu...

W Małej Bazylice pw. Podwyższenia Krzyża Świętego francuski organista Jean-Marie LEROY dał charytatywny koncert requiem „Muzyka zranionej duszy”



**GLÓWNY ORGANISTA** kościoła katolickiego Matki Bożej Notre Dame z Nazaretu w Paryżu występuje na Ukrainie po raz kolejny. Samodzielnie prowadząc samochód, **Jean-Marie LEROY** objechał prawie wszystkie miasta Ukrainy, gdzie nie tylko występował, ale także swoimi koncertami charytatywnymi zbierał fundusze dla Sił Zbrojnych Ukrainy. A teraz, po dwóch koncertach w Czerniowcach, Jean Marie planuje wystąpić w Winnicy. Po raz drugi w tym roku pojedzie do Krzywego Rogu, gdzie spotka się ze studentami uczelni muzycznej.

języka ukraińskiego. „Występując w ukraińskiej haftowanej koszuli chcę pokazać, że jestem solidarny z wami wszystkimi, a moja muzyka jest moim wsparciem dla niezwykłych Ukraińców” – mówi Maestro, który wspiera Ukrainę nie tylko muzyką, ale także masową pomocą humanitarną.

W programie znalazły się dzieła Bernardo Pasquiniego, Handla, Franza Liszta, Johanna Sebastiana Bacha, Astora Piazzoli, Mykoły Łysenki. Jean-Marie wybrał muzykę światowej sławy kompozytorów, która rezonuje z tym, czego obecnie doświadczają Ukraińcy. Leroy wykonał także własny utwór, który napisał ku pamięci światowej sławy ukraińskiego śpiewaka operowego, solisty Paryskiej Opery Narodowej Wasyla Slipaka, który zginął na polu bitwy od kuli rasistowskiego snajpera. Nawiasem mówiąc, Jean-Marie i Wasyl Slipak spotykali się niejednokrotnie w Paryżu na różnych proukraińskich demonstracjach.

Podczas koncertu pomiędzy utworami można było usłyszeć krótkie refleksje na temat wojny kapelana wojskowego, pisarza, jezuita księdza **Andrija ZELINSKIEGO: Wieczór nad wojną...**

*Słońce pochyla się ku horyzontowi, jakby spieszyło się do ukrycia w schronieniu przed nocnymi zagrożeniami. A serce ludzkie szuka odpoczynku. Od bólu. Chcesz więc uśpić swoją wyobraźnię, aby jesienią zniknął cały ból dnia, który przeżyłeś. I na chwilę w ciemnościach nocy znikają zapłakane oczy matek i spiętrzone groby przyjaciół.*

Po koncercie proboszcz kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego ks. Anatolij Szpak zauważył, że tytuł koncertu „Muzyka zranionej duszy” najlepiej oddaje uczucia wszystkich Ukraińców. Bo nie ma dziś ani jednej osoby, której dusza nie tęskniłaby za naszymi obywatelami. Chronią naszą ziemię kosztem własnego zdrowia i życia, abyśmy wreszcie dzięki nim mogli cieszyć się piękną muzyką.

Na koncercie francuskiego organisty zebrano 10 980 hrywien. Wolontariuszka, dyrektorka Liceum nr 5 „Oriana” **Halyna ABRAMIUK**, dziękując Jean-Marie Leroyowi za przetarcie wspólnie z Ukraińcami trudnej drogi do naszego Zwycięstwa, podkreśliła, że zebrane środki zostaną przeznaczone na zakup zestawu opatrunkowego do terapii próżniowej ran dla oddziału chirurgicznego szpitala mieszczącego się przy ul. Fastiwska, gdzie leczą się nasi bojownicy. Na zakończenie wieczoru pod sklepieniem kościoła zabrzmiała słynna „Melodia”



Tego wieczoru wiele osób przyszło do kościoła, aby posłuchać francuskiego organisty, ponieważ mieszkańcy Czerniowiec znają i kochają Jeana-Marie Leroya. Muzyk w ciemnej haftowanej wyszywance rozpoczął swój występ krótką modlitwą w języku ukraińskim. Moderator koncertu **Anzelika Mariyanchuk** opowiedziała, że Jean-Marie urodził się we francuskim mieście Angers. Uczył się w szkole katolickiej. Jego rodzice byli głęboko wierzącymi katolikami. I właśnie to wpłynęło na to, że on tak bardzo polubił te organy. To był pierwszy instrument muzyczny, jaki usłyszał w swoim życiu, uczestnicząc w nabożeństwach w kościele.

W konserwatoriach w Angers i Tours Jean-Marie studiował organy, dyrygenturę chórów i orkiestrą, a także kompozycję. Jednocześnie uzyskał dyplom z muzykologii. Kontynuował naukę w konserwatorium w Paryżu. Studiował także w Paryżu w Schola Cantorum – placówce muzycznej specjalizującej się w muzyce religijnej. Po raz pierwszy zasiadł do organów w wieku 14 lat.

Zawodowym muzykiem został w wieku 30 lat. A podczas tournée, odwiedzając nasz kraj dziesiątki razy, Jean-Marie zaczął uczyć się





# Dzielnica, w której brzmi melodia ormiańska

**CZERNIOWCE TO MIASTO** spotkania różnych kultur, tradycji i narodowości. Tak się złożyło, że będąc miastem usytuowanym na pograniczu, na skrzyżowaniu międzynarodowych szlaków handlowych, zawsze znajdowało się w centrum wydarzeń historycznych, podziałów państw i wywierało swój wpływ na rozwój świadomości obywateli. Znany jest wpływ na nasz region okresu austriackiego, rumuńskiego i niestety sowieckiego. Ponadto Rumuni, Niemcy, Polacy, Żydzi, Czesi i inni z powodzeniem prowadzili tu swój biznes i dbali o życie kulturalne. Jest jednak jedno zagadnienie w historii Czerniowców, o którym wspomina się niezwykle rzadko, a mianowicie o wkładzie gospodarczym i artystycznym Ormian.

Pomysł otwarcia tej niestudnie zapomnianej strony historii regionu zrodził się w Bibliotece Miejskiej im. A. Dobriańskiego, gdyż mieści się ona w ormiańskiej dzielnicy miasta. Studia nad tematem „Dzielnica, w której brzmi ormiańska melodia...” rozpoczęły od wydarzenia z okazji Dnia Miasta. A ponieważ pierwsza wzmianka o Czerniowcach zawarta jest w dokumencie „Przepisy celne” od dnia 8 października 1408 r., zawartym pomiędzy Aleksandrem Dobrym a kupcami ormiańskimi ze Lwowa, byli pewni, że wybrali na to dobry czas.

Również ważny dla historii Czerniowców jest fakt, że to właśnie 13 października 1864 roku pierwszym wybranym burmistrzem Czerniowców został Ormianin Jakub von Petrovych. Jego pochodzenie, wkład w rozwój miasta, genealogia rodziny i to, z jakimi innymi znaczącymi rodzinami spokrewnione były jego dzieci, zostały po raz pierwszy ujawnione opinii publicznej podczas naszego spotkania.

Uprzejmie wyrażono zgodę na przeprowadzenie badań materiałowych i historycznych przez naukowca, wykładowcę Uniwersytetu Narodowego im. Jurija Fedkowicza

w Czerniowcach, pochodzącego z Czerniowców, z ormiańskiej rodziny **Wardana WARDEWANIANA**. Jest pewien, że zachowanie pamięci i atrybutów rodzinnych jest integralną częścią życia każdego człowieka: „Głównym motywem jest rodzima krew”.



Goście słuchali z uwagą i inspirowali się historią narodu ormiańskiego, która rozwijała się w Czerniowcach od czasów pierwszego osadnictwa Ormian na Bukowinie w XIV w. do czasów współczesnych, działalnością najbardziej wpływowych rodzin ormiańskich oraz oglądali zdjęcia domów, w których oni mieszkali i pracowali.

Według pana Wardana pierwszymi ormiańskimi kolonistami w Czerniowcach w czasach austriackich byli kupcy Nordycy, Stefan i Mikołaj, synowie Grigorija Aivasa, którzy przenieśli się do stolicy Bukowiny z Motdawii. Stało się to nie później niż na początku lat 80. XVIII w. Po Ajwasach zaczęli napływać kolejni Ormianie. W



1820 r. w Czerniowcach mieszkało 30 rodzin ormiańskich, które próbowały stworzyć własną parafię. I już 5 sierpnia 1825 roku został wydany dekret Cesarza i zatwierdzono utworzenie parafii ormiańsko-katolickiej w Czerniowcach. Pierwszym proboszczem parafii był Celestyn Torosewicz, były wikariusz ze wsi Kutły w powiecie Kosowskim. W latach 70. XIX w. parafianie zlecili architektowi Józefowi Gławce zaprojektowanie i budowę kościoła. I już 9 października 1875 r. odbyła się konsekracja ormiańskiego kościoła katolickiego Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

Pan Wardan ciekawie opowiedział o Bursie Ormiańskiej, założonej w 1896 roku przez proboszcza parafii ormiańskiej Kajetana Kasprowicza (1854 - 1909). Był zarówno dyrektorem placówki, jak i wychowawcą młodzieży, a internatowi przekazał swój własny dom. Liczba uczniów wynosiła 50-70 osób. Miejsca w bursie były zarezerwowane dla chłopców katolików, z pierwszeństwem dla Ormian.

Ale najbardziej wymowna była opowieść pana Wardewaniana o rycerzu Jakubie von Petrovych. Pierwszy burmistrz Czerniowców urodził się 24 lipca 1815 roku

w obwodzie suczawskim, a w 1831 roku ukończył gimnazjum w Czerniowcach.

Po ślubie z Antonią von Mikuli Jakub przeprowadził się do wsi Werenczanki w powiecie zastawiańskim i zafascynowany nauką i praktyką rolniczą w krótkim czasie dorobił się tam swojego majątku. W 1864 roku został członkiem komitetu budowy cerkwi ormiańsko-katolickiej w Czerniowcach, w tym samym roku, w którym właściciel ziemski został wybrany do rady miejskiej Czerniowców i został pierwszym burmistrzem Czerniowców - samorządnej stolicy regionu Bukowina.

W krótkim czasie von Petrovych rozbudował i ulepszył sieć ulic miasta, zorganizował miejską straż pożarną, stworzył nowoczesny jak na owe czasy system ochrony przeciwepidemicznej miasta. Pod jego kierownictwem została budowa dworca kolejowego Czerniowce i otwarcie połączenia kolejowego Lwów - Czerniowce - Jassy.

Mówi się, że rycerz von Petrovych został odznaczony Orderem Żelaznej Korony III stopnia. Zmarł 1 listopada 1868 w Werenczance.

Prelegent skrupulatnie przeanalizował drzewo genealogiczne von Petrovycha.

Szczegółowo omówił rodzinę Karola Mikulego (1821-1897), który był uczniem i asystentem Fryderyka Chopina. W 1847 roku, dzięki jego przyjaźni z Karolem Mikuli, mieszkańcy Czerniowców mieli możliwość wysłuchania koncertów genialnego węgierskiego pianisty Ferencza Liszta. W latach 1848-1857 Mikuli mieszkał w Czerniowcach, nagrywał utwory ukraińskie, rumuńskie i moldawskie pieśni, tańce i obrzędy ludowe. Kompozytor z sukcesem koncertował we Francji, Włoszech, Austrii, Rumunii, Rosji i Polsce. On był jednym z założycieli pierwszej biblioteki publicznej w Czerniowcach. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Franca Józefa.

Mieszkańcy Czerniowców, którzy byli obecni na wieczorze „Dzielnica, w której brzmi melodia ormiańska...”, również

wzięli udział w dyskusji nad niektórymi aspektami raportu, uzupełnili go o nowe ciekawe informacje. Tak miejscowa nauczycielka historii **Olena KARPENKO** mówiła o zapomnianym, ikonicznym dla Czerniowców nazwisku Grzegorza Szymonowicza. Był wiceburmistrzem miasta, prawnikiem, doradcą prawnym ds. mniejszości narodowych, a przed II wojną światową konsulem ambasady chilijskiej, co pozwoliło mu uratować ponad tysiąc Żydów wydając im chilijskie paszporty...

Dyrektor „Rezerwatu Historyczno-Kulturalnego Cmentarza przy ul. Zelenaj” **Anżela NIKOŁAJEWA** opowiedziała o grobach i kryptach znanych księży ormiańskich pochowanych na terenie rezerwatu, a mianowicie Floriana Mytulskiego i Kajetana Kasprowicza.

Naukowiec **Katarzyna WALAWSKA** potwierdziła, że losy czerniowieckich Ormian są ściśle związane z muzyką, w szczególności wspomniała o balach w Domu Polskim, które odbywały się przy ich udziale i wsparciu finansowym.

Czerniowiecka piosenkarka **Larysa Bietłowa** w zdziwieniu odkryła, że na tym spotkaniu wspomniani zostali także przedstawiciele jej rodziny, spokrewnieni ze słynnymi Ormianami z Bukowiny. I oczywiście publiczność usłyszała wykonaną przez nią wzruszającą ormiańską piosenkę.

Muzyka jest kodem tego narodu i aby ją poczuć, zrozumieć i przyłączyć się do niej, naprawdę trzeba umieć usłyszeć niuanse jej melodii. Prawdziwy luksus zaprezentowała gościom Bandurzystka **Elfrida PILIPOSJAN**, uczennica szkoły muzycznej nr 1 (klasa G. Kliczuka), która wykonała ormiańską piosenkę „Czereśnia” i ukraińską piosenkę „Żurawoczek”.

Jednym słowem nazwa wydarzenia uzasadniała się - w dzielnicy, którą niegdyś zamieszkiwali głównie Ormianie, rozbrzmiewały poruszające melodie.

Antonina TARASOWA.

## Zachowane dla historii

**NA TERENIE** rezerwatu historyczno-kulturowego „Cmentarz przy ul. Zelenaj” są pochowania obywateli miasta Czerniowce prawie od początku XIX st. Tu widzimy nagrobki wybitnych osób, którzy przyczynili się w różne czasy do rozwoju stolicy kraju. Wśród nich jest wielu Polaków, w tym i pochowanie rodzinne Honorowego obywatela i burmistrza Antoniego Kochanowskiego, którego nazywano Ojcem miasta.

Przy wsparciu Instytutu Polskiego

Dziedzictwa Kulturowego za Granicą „POLONIKA” w Warszawie, w 2022 r. było odrestaurowano trzy nagrobki i trzy zostały odnowione w b.r.

Z instytutem „POLONIKA” współpracuje pani **Anna KUDZIA**, która kieruje firmą „Konserwacja Zabytków” w mieście Jordanów w województwie małopolskim. Stworzyła grupę polskich i ukraińskich konserwatorów zajmujących się restauracją zabytków architektury. Oni kilka lat pracowali we Lwowie, Tarnopolu, Użhorodzie. Natomiast **Olena i Andrij SAWCZUCY** z Kamieńca Podolskiego - z zawodu



Dziedzictwa Kulturowego za Granicą „POLONIKA” w Warszawie pod przewodnictwem kierownika projektu **Katarzyny PASTUSKI**, zarządzającego Wydziałem Ochrony Dziedzictwa Kulturowego Urzędu Miejskiego w Czerniowcach **Wiktorii DIDENKO**, prezesa Organizacji Społecznej „Obwodowe Towarzystwo Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza” **Władysława STRUTYŃSKIEGO** i dyrektora rezerwatu historyczno-kulturowego „Cmentarz przy ulicy Zelenaj” **Anżeli NIKOŁAJEWEJ**, zgromadzili się na starym cmentarzu, aby zaakceptować pracę konserwatorów. Pani Katarzyna doceniła wysoki poziom pracy ukraińskich specjalistów, podkreślając, że na szczególną uwagę zasługuje wkład pana Bohdana KLISZCZA z Kamieńca Podolskiego, który pomaga artystom. Na podstawie wyników ankiety sporządzono protokół, którego odpisy będą przechowywane w radzie miasta i Towarzystwie Polskim oraz osiągnięto porozumienie w sprawie renowacji trzech kolejnych pomników, które w przyszłym roku mają zostać zachowane dla historii.

Janina ŻUKOWSKA.



artyści zajmujący się obróbką metali, specjalizujący się w restauracji pomników i nagrobków - od maja 2023 roku pracowali w Czerniowcach na cmentarzu przy ulicy Zelenaj. Odrestaurowali trzy pomniki nagrobne - Kajetana Kasprowicza, Łazara Michałowicza i Tekli z rodziny Simonowicz.

Warto dodać, że Kajetan Kasprowicz - biskup Kościoła ormiańskokatolickiego w Czerniowcach - był założycielem Bursy Ormiańskiej, której liczba uczniów wynosiła 50-70 osób, i oddał własny dom na obecnej ulicy Szeptyckiego jako internat dla nich. Łazarz Michałowicz - zamożny człowiek z Czerniowców, który stworzył w mieście symbol wiary, nadziei i miłości, przekazał pieniądze na pomnik „Świętego Krzyża”, czyli Pietę. Ten pomnik znajdował się na Ringplatz, obecnie Placu Centralnym miasta. Nagrobek Polki, pani Tekli, przykuł uwagę konserwatorów niezwykłą kompozycją czterech wież.

W ubiegłym tygodniu przedstawiciele Instytutu Polskiego Dziedzictwa





## Szanowna Pani Jola MAJEWSKA Kierownik zespołu "Echo Bukowiny"

Lubań, Polska

*Bogactwem każdego narodu jest kultura.  
Polska bukowińska tradycja pielęgnowana w Polsce przez  
takie zespoły jak chór "Echo Bukowiny", to drogocenny skarb,  
który należy przekazywać kolejnym pokoleniom.  
Jest to gwarancja naszej, bukowińskiej tożsamości  
we współczesnej Europie.*



## Szanowni Państwo!

Z OKAZJI Jubileuszu XX-lecia działalności artystycznej chóru "Echo Bukowiny" w imieniu Organizacji Społecznej „Obwodowe Towarzystwo Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza” składamy Kierownikowi i wszystkim członkom chóru "Echo Bukowiny" serdeczne gratulacje, wyrazy uznania za dotychczasowe osiągnięcia i życzenia dalszych sukcesów w pracy artystycznej.

Dzięki pasji, talentowi i profesjonalizmowi Założyciela zespołu Jana GUŁY chór "Echo Bukowiny" na stałe wpisał się w pejzaż kulturalny Górali Czadeckich i stanowi powód radości i dumy Bukowińczyków z

Polski oraz za jej granicami.

Dziękując za wspólnie dotychczasowe przeżycia artystyczne, życząc całemu Zespołowi kolejnych pięknych Jubileuszy, wiele sił do dalszego kroczenia ścieżką artystycznego powołania, satysfakcji z twórczej pracy, uznania i wdzięczności publiczności oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. Aby kolejne lata były równie owocne jak to dotychczasowe.

Zarząd Główny Organizacji  
Społecznej  
„Obwodowe TKP im. Adama  
Mickiewicza”,  
Redakcja „Gazety Polskiej  
Bukowiny”.

### PRZEPISY



Obraną cukinię trzemy na tarce o dużych oczkach.

Do buraków dodajemy pozostałe składniki i dokładnie mieszamy. Przekładamy do litrowych słoików. Pasteryzujemy 20 minut. Przechowujemy w zimnym miejscu.

## Przygotowujemy warzywa na zimę

### Buraki z cukinią

Buraki z cukinią na zimę do słoików idealny dodatek do dań mięsnych.



**Składniki:** 2 kg buraków, 1 kg cukini (już obranej), pół szklanki cukru, pół szklanki octu, 1 łyżka soli.

**Przygotowanie:** Buraki dokładnie myjemy i wrzucamy do garnka. Wlewamy wodę tyle aby zakryć buraki. Gotujemy do miękkości. Jeżeli buraki małe, możemy już po 30 minutach sprawdzać czy są miękkie. Odcedzamy i studzimy. Następnie obieramy i trzemy na tarce o dużych oczkach.

### Leczo

**Składniki:** 2 kg cukinii, 1,5 kg papryki (czerwona i żółta), 1,5 kg pomidorów, 1 kg cebuli, 5 łyżek oleju roślinnego do smażenia, 2 łyżki octu 9 %, przyprawy i zioła: 2 łyżeczki suszonego oregano; 2 płaskie łyżeczki soli; 1 płaska łyżeczka pieprzu; 0,5 łyżeczki chili.

**Przygotowanie:** Do dużego garnka z grubym dnem wlej pięć łyżek oleju roślinnego. W garnku z nagrzanym tłuszczem umieść obrane i pokrojone nie za drobno cebule, podsmażaj bez przykrycia około 5 minut. Ma się tylko zeszklić, ale nie zarumienić. Warzywa wymieszaj.

**Porada:** Pół kilograma papryk lub cukinii można zastąpić taką samą ilością pieczarek lub bakłażanów. Dodaj pozostałe składniki. Około 1500 gramów dojrzałych pomidorów obierz ze skórki, dodaj przyprawy: 2 łyżeczki suszonego oregano; 2 płaskie łyżeczki soli; 1 płaska łyżeczka pieprzu; 0,5 łyżeczki chili. Zamieszaj i gotuj tak leczy przez kolejne 30 minut. Co pięć minut warto zamieszać w garnkach. Z czasem warzywa zaczną puszczać sok. Leczo powinno cały czas gotować się na nieco niższej niż średnia moc palnika.

Dokładnie wymieszaj leczy i dodaj do niego dwie łyżki octu spirytusowego. Całość gotowała jeszcze przez pięć minut, ale już bez przykrycia. W tym momencie warto sprawdzić



smak leczy. Jeśli jednak wolisz, by było ostrzejsze, to dodaj więcej soli, pieprzu lub chili. Nie zaszkodzi też dodać 1-2 łyżeczki stoickiej papryki. Jeśli lubisz smak wędzonej papryki, to możesz wsypać śmiatko minimum pół łyżeczki takiej papryki w proszku.

Przygotuj pięć czystych słoików o pojemności 1000 ml każdy. Słoiki powinny być idealnie czyste, a najlepiej odparzone wrzątkiem. Tak samo zakrętki. Dobrze wymieszane leczy przetóż do słoików (najlepiej jeszcze wrzące). Staraj się nakładać je łyżką po łyżce, by nie było pęcherzyków powietrza. Dopiero wtedy mocno je zakręć i pasteryzuj tak słoiki przez 20 minut.

Zaraz po pasteryzacji słoiki połóż na białce jeden obok drugiego i przykryj ręcznikiem. Niech studzą się powoli nawet dwie godziny. Możesz też zostawić je w garnku i wyjąć dopiero wtedy, gdy woda w garnku przestygnie. Po tym czasie słoiki wynieś do chłodnego i zacienionego pomieszczenia bez wilgoci.

### Salatka z czerwonej kapusty

Salatka z czerwonej kapusty do słoików jest smaczna i gotowa do jedzenia prosto ze słoika.

**Składniki:** 1 kg czerwonej kapusty, 1 kg jabłek, 2-3 cebule, 1 łyżeczka kwasu cytrynowego, 1,5 łyżki cukru, 1 łyżeczka kminku, sól.

**Przygotowanie:** Kapustę oczyścić, umyć, osuszyć i poszatkować, włożyć do miski, posolić i odstawić na 2 godziny. Jabłka i cebule obrać i zetrzeć na tarce o grubych oczkach. Dodać do kapusty, przyprawić kwasem, cukrem i kminkiem. Wymieszać. Salatke nakładać do słoików dość mocno ubijając, zostawić 3 cm wolnej przestrzeni pod nakrętką. Salatke zalać wrzątkiem, aby przykryła warzywa, zakręcić słoiki i pasteryzować 30 minut od momentu zagotowania.

### Mielonka warzywna

**Składniki:** marchew 1 kg, seler 1/2 kg, kapusta włoska 1 kg, pietruszka 1 kg, cebula biała 1 kg, kalarepa 1 kg, sól 1 kg.

**Przygotowanie:** Warzywa umyć, obrać, pokroić następnie zmielić przez maszynkę marchewkę, selera, kapustę włoską, pietruszkę, cebulę i kalarepkę.

Wymieszać z solą. Przełożyć do słoików lub kamiennego garnka i przenieść w chłodne miejsce. Używamy do zup, gotowania dań mięsnych i rybnych.



## GAZETA POLSKA Bukowiny

«Газета польська Буковини»

Реєстр. св-во серія ЧЦ №346-26р

Засновник: Чернівецька обласне Товариство польської культури ім. А.Міцкевича

Wydawca: Redakcja czasopisma «Bukowina».



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023



Projekt „Polska Platforma Medialna - Ukraina 2023-2025”  
realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza w Czerniowcach. Utwór powstał w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów zadań w zakresie wsparcia Polonii i Polaków za granicą w 2023 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i o posiadaczach praw.



### Rada Redakcyjna:

Władysław STRUTYŃSKI  
Antonina TARASOWA  
Regina KAŁUSKI

Olga RUSNAK  
Maria MALICKA  
Korina ZOZULA  
Walentyna WYSZNIAK

### Adres redakcji:

58000 Czerniowce, ul. Ukrainka 22 p. 22.

Адреса редакції: 58000 м. Чернівці,

вул.Українська, 22, к.22.

Tel.: 0372/ 52-47-37, tel./fax: (0372) 55-26-59.

Strona internetowa Obwodowego TKP im. Adama Mickiewicza  
oraz „Gazety Polskiej Bukowiny” [www.bukpolonia.cv.ua](http://www.bukpolonia.cv.ua)

### Zespół redakcyjny:

Antonina TARASOWA

(Redaktor Naczelny)

Władysław Strutyński,

Łucja Uszakowa,

Sergij Szwydiuk,

Artur Oskwarek,

Maryna Łysiuk,

Tomasz Kałuski,

Walentyna Karpiak.

«Газета польська Буковини»  
виходить раз на місяць.

Газета розповсюджується через первинні організації Товариства польської культури ім. А.Міцкевича і продається у римо-католицькому костелі в Чернівцях та у костелах області.

Ціна договірنا.